

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Gazeta pruska stanu, donosi z Warszawy z d. 2. t. m. »Feldmarszałek książę Warszawski pojedzie niezwłocznie do Petersburga (jak wiadomo, już tamże wyjechał) i to sądzą dla tego, aby zasięgnąć jego rady przy reorganizacji Królestwa Polskiego. Książę ten powróci znowu niebawem do tej stolicy.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 18. stycznia. —

Reskrypt cesarski do zarządzającego ministerstwem spraw wewnętrznych, towarzysza ministra, sekretarza stanu, Nowosilcowa, 1go stycznia 1831. »Z dochodzących Mię wiadomości, z przykrością widziałem, iż wybory szlacheckie nie zawsze odpowiadały oczekiwaniom rządu. Szlachta, znaczniejsi, wymawiali się od służby, nie należeli do wyborów, lub zgadzali się obojętnie na obiór ludzi, niemających przymiotów potrzebnych do pełnienia wkładanych na nich obowiązków. Z tego powodu służący w wydziale sądowym urzędnicy częstokroć okazali się mało znającymi prawo; w wydziale policyjnym zdarzały się nadużycia, wielkie niedobory podatków; w sprawach zaś śledczych i kryminalnych zawilość, ciemność i niedbałość, które przyczyniały wyższym sądownictwom trudności, w ścisłym stanowieniu o rzeczy wedle słów prawa. — W manifestie z dnia 6. grudnia z. r., przy którym wydana została ustawa o porządku zgromadzeń szlacheckich, wyborów i wynikającego z nich urzędowania, wynurzyłem nadzieję, iż szlachta, zachowując się według opisanych w pomienionej ustawie przepisów, dążyć będzie do pełnienia jednego z najważniejszych obowiązków swoich: wybierania w różnych gałęziach służby cywilnej urzędników, prawdziwie godnych imienia stróżów powszechnego porządku i sprawiedliwości. O takowem oczekiwaniu mojem z osobna poruczam wam jeszcze oznajmić wszystkim gubernijalnemu marszałkom, przepisując, ażeby ci w imieniu Mojem zwrócili całą uwagę szlachty na ważność nieporządków, jakie dotychczas

miejsce miały, z powodu których sama szlachta ponosiła szkodę, wybierając na urzędy ludzi niezdolnych, niekiedy nawet niegodnych noszonego przez się nazwiska. Spodziewam się; iż szlachta z zupełną gorliwością wypełni prawdziwe z tym względzie obowiązki swoje, i tém samem sprawi mi ukontentowanie, gdy przekonam się, iż z zapałem usiłuje wspierać ciągłe starania Moje o dobro ojczyzny. Mito Mi będzie okazywać zaszczyconym ufnością szlachty osobom znaki zadowolenia Mojego, gdy ścisłym przestrzeganiem sprawiedliwości i pilnym pełnieniem obowiązków zasłużą na Me względę.«

Journal de St. Petersbourg z d. 31. stycznia zawiera następujący artykuł: »Jeneral-adjutant hrabia Orloff wyjechał dzisiejszej nocy do Haagi z poselstwem specyjalnem do króla jmcj Niderlandów. W chwili, gdy ważne pytania, będące w związku ze sprawami belgij-skiemi, zbliżają się ku rozwiązaniu, poselstwo to służy do potwierdzenia w oczach Europy zasad prawych i spokojnych zamiarów cesarza Rossyi, równie jak onegoż gorliwej i nieustannej troskliwości względem utrzymania powszechnego pokoju.

Brazylja.

Dzieńnik brazylijski *Diario do Governo* z d. 23. listopada, zawiera wyrok względem handlu niewolnikami. Wszyscy niewolnicy, którzy ze wnętr kraju wnijdą na ziemię brazylijską, lub przybędą do portów tegoż kraju, powinni być wolnymi; wszyscy, którzy jakim bądź sposobem stają się uczestnikami handlu niewolnikami, będą surowo karani.

Hiszpanija.

Pisma publiczne donoszą z Madrytu z dnia 27. stycznia: Wybór następcy po panu Salmon w wydziale spraw zagranicznych padł teraz pewnie na hr. Alcludia. Tutejszy poseł w Petersburgu, pan Paez de la Cadena, jak sądzą, byłby odniósł zwycięstwo nad innymi kandydatami, gdyby pan Colomarde i kilku obcych dyplomatów nie byli przedstawili królowi, że obecność p. Paez de la Cadena w Petersburgu

śród terażniejszych stosunków jest potrzebną, i że, jeżeli portefeuille będzie p. Alcudia tylko tymczasowo dany, można jeszcze będzie nim w przyszłości rozrządzić. Król zezwolił na to, i p. Calomarde wystąpił natychmiast gońcą do p. w Turynie, p. Anduaga, z depeşami do hr. Alcudia, znajdującego się w Genui, które donoszą mu, iż jest tymczasowie mianowany ministrem spraw zewnętrznych. P. Magarreda mianowany został gubernatorem wysp Filipińskich.

Wielka Brytania i Irlandya.

W miejscu p. Henry Parnell mianowany został sekretarzem wojny sir John Cam Hobhouse.

W starém mieście (City) Londynu rozeszły się były różne wieści o zmianie ministrów, do których szczególnie dało powód wystąpienie pana Henry Parnell. Niektóre osoby chcą wnioskować ważne odmiany w gabinecie z tej okoliczności, że lord John Russel i lord Holland nagle wyjechali do Brygthonu.

Courier z dnia 30. stycznia donosi: Z wielkim żalem donosimy dzisiaj nader nieprzyjemną wiadomość z Irlandyi. Widoczną jest, iż terażniejszy system utrzymać się dłużej nie może. Pomiędzy wielkimi koncessyjami i użyciem władzy, nie ma już teraz nic trzeciego. Zawikłanie terażniejszego przesilenia pomnaża się niestety przez to, że wielu sędziów pokoju nie chce na nowo objąć swojego urzędowania. Te nieprzyjemne wiadomości różnego są rodzaju, jak wyraża list z Dublinu z dnia 28go. Duchowny, imieniem Whitty, z hrabstwa Tipperary, został okrutnym sposobem blisko domu swojego zabity. W hrabstwie Innishowen, zebrał się licznie dzierzawcy, odmówili dawać dziesięciny i żądali zupełnego tejże zniesienia; nawet właścicielom dóbr oświadczyli, iż na przyszłość płacić będą tylko dziesiątą część tego czynszu dzierzawnego, który dotąd od nich pobierano. Posłano tamże silny oddział wojska. W hrabstwie Galwaj chciano zabić jednego z mnichów, ponieważ kazał przeciw nieprawym związkom w tém hrabstwie; kilku włościan, którzy w listopadzie r. z. spokojnie oddali swoje dzierzawy, powrócili teraz i zajęli je przemocą. Ale nie tylko katolicy tak postępują, ale i protestanci. Poczesz zgromadzenia orążystów w hrabstwie Fernanagh słyszano najzaciętsze inowy; arcybiskup protestancki został z powodu jednego duchownego protestanckiego wygwizdany. Nie lepiej działo się w hr. Tyrone.

Z Irlandyi bardzo smutne nadchodzą wiadomości. We wszystkich hrabstwach gore pochodnia buntu i bezliku popełniają tam okru-

cieństw. Przede wszystkiém nie chcą dawać dziesięciny, a nawet po wielu miejscach czynszu gruntowego, i słudzy sądowi, którzy chcą wybrać ten czynsz, bywają zabijani, lub doznają obelgi. W całym kraju biegają listy groźne. Zdaje się nawet, że duchowieństwo katolickie utraciło wpływ swój na lud prosty, gdy go chce na dobre użyć. W hrabstwie Donegal zepchnięto katolickiego duchownego z kazalni, ponieważ chciał włościan odwieść od zemsty nad jedną ich ofiarą. Śród dnia jasnego zabierają posiadaczom dóbr, szczególnież duchownym, konie i woly.

Gazeta irlandzka urzędowa zawiera odezwę, która temu, który się przyłoży do odkrycia zabójcy p. Whitty, zapewnia 1000 f. s. nagrody.

W Manchesterze odbyło się w niedzielę dnia 29. stycznia zgromadzenie robotników. Największa obawa panowała pomiędzy mieszkańcami; władze już wprzód zabroniły zgromadzenia, do czego miały już dawniej wyrażne instrukcje od ministra spraw wewnętrznych. Rano wystawił Manchester prawdziwie obraz wojskowy. Pułk 80. piechoty i pułk huzarów stały na różnych punktach i blisko 1000 osób szczególnych konstablów złożyło przysięgę. Mnóstwo ludu zebrało się na wszystkich ulicach, wiodących do St. Georges Road; tu zatrzymali się burzyciele spokojności przy kupie cegieł. Niejaki Gilchrist miał buntownicze inowy; atoli gdy siła wojskowa przyhyła, rozdwoił się tumult ten w zdaniach swoich; jedna część chciała odłożyć zgromadzenie, druga pragnęła je kończyć. Zbrojna siła uwięziła bez oporu osm osób. Znalezione przy niektórych sztylety. Część pospólstwa miotła potwarze, lecz nie przyszło do gwałtów. Wojsko całą noc stało pod bronią.

Courier zawiera ważny artykuł o mniemaniej reakcyi względem bilu reformy, co chcą wnieść z niedbałego odwiezdzania członków i z podania przez hrabstwa prózb przeciw reformie do króla. Piérwsze objaśnia *Courier* tém, że nikogo nie zajmują więcej rozprawy w izbie niższej, gdzie rzecz ta rozstrzygnięta prawie już została, chociaż co się dotyczy rozciągnięcia prawa wyborowego, jakaś różnica zdań panuje. Drugie objaśnia przez sztuczne zabiegi opozycyi, chociaż przyznaje, iż się jej udało uzyskać między ludem stronników.

Bezpośrednio przed zamknięciem posiedzenia sądu, ławy królewskiej w dniu 31. z. m. oznajmił Attornej General, że w piérwszych dniach następnego terminu wniesie na śledztwo sądu karzącego przeciw czterem gazetom londyńskim, które rozszerzyły w publiczności ha-

niebłą potwarz przeciw pewnej damie, małżonce ministra gabinetowego (księcia Richmond), ponieważ rzekły: »że rzeczona dama opuściła męża, pojechawszy z kapitanem gwardyi.« Attornej General rzekł, że ta dama i jej mąż, jak to zwyczajnie, w najlepszej z sobą żyją zgodzie.

Policya londyńska zwraca od niejakiego czasu bacność swoją na masę pism ulotnych rewolucyjnych, któremi stolica zarzucona, albowiem przedawane są sztuka po 1 pence.

Listy z Gibraltaru donoszą o śmierci generała lejtnanta sir Jézrego Don, niegdy w długim przeciągu lat gubernatora pomienionej twierdzy.

Listy z Gibraltaru z dnia 12. stycznia mówią o pewnym rodzaju *Influenzy*, szerzącej się prawie od dwóch miesięcy, a na którą wielu, szczególnie starych ludzi, miało umrzeć. — Ostatnie miesiące listopad i grudzień (czas dżdżysty) były suche, lecz co nadzwyczajnego, że bardzo było zimna; od tego czasu ustały deszcze i piękna panuje pogoda.

Francya.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 7. b. m. trudniono się na nowo paragrafem budżetu, dotyczącym się pensyj. Opozycja chciała utrzymać swój wniosek względem przejrzenia pensyj, dozwolonych podczas restauracyi. Wszystkie poprawki, wnoszone przez pp. Jollivet, Bousquet i Pons, ku osiągnięciu tego celu, którym ministrowie sprzeciwiali się jak najmocniej, jako nądwierzęjącym widocznie konstytucyją, a które jeszcze więcej żądały niżeli poprawka Chevandiera, zostały wielką większością głosów odrzucone. Podobnego losu doznały wszystkie wnioski opozycyi, nie znającej już dzisiaj w swoich namiętnościach granic, względem parów, przyczem chciano uczynić różnicę pensyj, dozwolonych senatorom, a między pensyjami parów; lecz większość nie chciała tego słuchać. — W końcu posiedzenia doniósł izbie p. Lafitte, grający w szeregach opozycyi główną rolę, że wdowa po marszałku Ney chętnie zrzeknie się pensyi, jeżeli nakazana będzie rewizya wyroku przeciw jej małżonkowi zapadłego. Minister sprawiedliwości (p. Barthe) odrzekł, iż rząd trudni się teraz rozpoznaniem proźby rewizyjnej, w tej mierze podanej, i przełoży niebawem decyzją swoje izbom.

Podług urzędowego oszacowania szkody, wynikłej dla marynarki przez pożar w Breście w d. 25. i 26. stycznia, wynosi ona prawie 1 mil. franków, z których 750000 wypada za broń, strzelby, pistolety, palasze, zamki do

broni, różne uzbrojenia, narzędzia i różnego rodzaju sprzęty; odbudowanie budowli kosztować będzie przeszło 200000 fr.

W Breście uwięziono kilka osób, których wysłędzono przy przysposabianiu pożarów; znaleziono ich wśród wielkich zapasów palnych materiałów, fosforu, siarki i t. p.; przez to spodziewają się dojść wątki i przeszłych pożarów.

List z Belle-Isle z d. 29. stycznia donosi: Oczekujemy niezwłocznie przybycia Dom Pedra. Wyprawa gotowa; ludzie są wyborni i najlepszym duchem ożywieni; Anglicy i Portugalczycy zdają się porozumiewać; względem dobrego skutku swojego zamiaru. Dzieńniki Francyi zachodniej korzystając z przeprawienia się Dom Pedra, wynurzyły życzenia swoje, aby się wyprawa nie powiodła, niemniej współuczucie na korzyść Dom Miguela.

Trzej emigranci, portugalscy generałowie, bawiący w Dunkierce, wydali następujące oświadczenie: »Podpisani, bawiący w Dunkierce portugalscy generałowie, w przekonaniu, że wszyscy emigranci ich narodu i wszystkie ofiary przychylności prawej dynastyi mają prawo należeć do wyprawy, którą książę Braganzy przygotowuje imieniem swojej córki, królowej Portugalii, i zostaną wezwani do tego, oczekiwali z niecierpliwością rozkazu połączenia się z emigrantami, zbierającymi się na rozkaz księcia w Belle-Isle, aby mogli wsiąść na okręty, należące do tej wyprawy; ponieważ zaś z największą boleścią widzą, iż osoby, które książę upoważnił do ich zaproszenia, zapominają o nich, przeto znajdują się w konieczności następujące uczynić oświadczenie: Że wierni zasadom honoru i wierności, należące do swojego królowi i krajowi emigrowali najprzód 1808, gdy wojsko Napoleona zrzuciło prawy ich rząd kraju; że w ciągu pięcio-miesięcznej swojej emigracyi w Anglii, wsparci wpływem hr. Funchal, uorganizowali w Plymouth Luzytańską legiją, i tę we wrześnie sprowadzili do Oporto, aby przyczynić się do oswobodzenia swojego kraju; że wróciwszy z rzeczoną legiją do Portugalii, dopełnili swęj powinności w wojnie na półwyspie; że w latach 1827 i 1828, dołożywszy wszystkiego starania, aby utłumić powstania miguelistów, wybuchłe w kilku prowincjach, gdzie dowodzili; ożywieni temi samemi zasadami ku nowej królowej i krajowi na nowo emigrowali, gdy infant Dom Miguel obalił rząd konstytucyjny; nakoniec, że mężowie, którzy zawsze tyle charakteru i tyle zasad w pełnieniu swoich towarzyskich obowiązków okazali, nie zaśługują bynajmniej, aby o nich z takim poniżeniem zapominano, jak tego doświadczają

ją od tych, którym książę Braganza powierzył zapraszać do wyprawy. Podpisani byłiby nie ogłaszali tego oświadczenia, gdyby byli w swoim kraju, gdzie ich ziomkowie znają ich charakter i ich życie prywatne; lecz wyniosłszy się w obcy kraj, gdzie całkiem są nieznani, czują powinność swoją, aby nie utracili poważania, jakiego dotąd od mieszkańców Dunkierki doznają; ogłosić to oświadczenie i zatrząść złe wrażenie, które pochodzi z niestosznego i upokarzającego zapomnienia onych przez te osoby, na które padnie wszysztena nagana nieprzyniesienia się do oswobodzenia swojej ojczyzny. Dunkierka dnia 27. stycznia 1832. (Pod.) Thos. W. Stubbs, generał-lejtnant. Józef M. Moura, generał-major. Don Leon Cabreira, generał brygady.

Journal de Paris z d. 4. t. m. pisze co następuje: »Czterech młodych ludzi przechadzało się po *Palais-Royal* i wydawało mowy buntownicze; czterech sierżantów miejskich uwięziło tych panów. Jeden z nich chciał uciekać, ale pospólstwo popędziło za nim i przyprowadziło go do sierżanta. — Nie wiadome są jeszcze wszystkie osoby, które w skutku ostatniego spisku uwięzione zostały; jedni tailedli nazwiska swoje; drudzy jeszcze słuchani być nie mogli. Pomiędzy tymi, których poznano, postrzegano czterech członków związku przyjaciół ludu, nazwiskiem: Napoleon Lebon, Delaunay, Lambert, Nattier; czterech byłych kucharzy dworu Karola X., nazwiskiem: Mattemberg, Alovisani, Fuchetti, Toscanon; czterech byłych oficerów, nazwiskiem: Vacher, były kapitan, Kersausie (idem); Raould (idem), Blanchard, znany pod nazwą Menton d'Argent; trzech czeladników drukarskich, nazwiskiem: Cerf, Cemoiris, Albertini. Uwięziono oraz kilku czeladników od kamieniarzy i ślusarzy, którzy szczególnie z przedmieść paryżkich zaciągnięni byli. Pewien podobnie uwięziony młody człowiek wyznał, że nazywa się Delapalme i jest synowcem prokuratora jeneralnego téjże nazwy; słyhać, że dowiedziano się, iż to było fałszywe zeznanie. — Do nazwisk tych dodaje *Gazette de Tribunaux* następujące jeszcze: Poncelet, szewc; Patriarche (Brutus) malarz i były wojskowy; Collet, sierżant od żandar mów; Collin, profesor; Sappey i Grazian, krewni deputowanych téjże nazwy; Prevost, były urzędnik w prefekturze policyi; Fageas, przy którym znaleziono 50 luidorów.«

Dziennik *Stenograph* z d. 4. t. m. pisze o przedsięwzięciu zabójstwa, które d. 3. t. m. na osobie pana Dulac, pułkownika gwardyi

municypalnej, wykonać chciano. Podług doniesienia, umieszczonego w dzieiu *Stenograph*, wracając pan Dulac ze znaney restauracyi Rocher de Cancale, w której obiadował, napadniony był od kilku młodych ludzi w ulicy Montorgueil. Jeden z nich chciał go przebić puinałem, i już ponawiał swój atak, gdy rzeźnik w okolicy mieszkający, przyspieszywszy pułkownikowi na pomoc, uwolnił go od zabójców; i jak słyhać, jednego z nich ranił śmiertelnie. — Dzienniki paryżkie zgadzają się w opowiadaniu zdarzenia tego; *Temps* tym sposobem wypadek ten donosi: Kilkanaście osób, między którymi, według wieści, znajdowali się pp. Rumigny, adjutant króla, Gérard, adjutant następcy tronu, i Dulac, pułkownik straży municypalnej, obiadowało w Rocher de Cancale; jak się zdaje, kilku także oficerów polskich było w téj restauracyi. Naprzeciw ulicy Montorgueil zgromadził się tłum ludu, który krzyczał: Niech żyje wolność! Niech żyją Polacy! i śpiewał hymn marsylijski. P. Dulac wyszedł i stanął przed tłumem, który chciał do rozejścia się skłonić; lecz pochwyciono go, rzucono nań butelkami, a nawet, jak słyhać, miał dostać kilka pchnięć sztyletem. Kilka obiadujących z nim osób wyrwało go z rąk napaśniczych. Jakiś człowiek z puinałem w ręku wyskoczył z tłumem i pobiegł przez ulicę, wołając: Do broni! Zamykajcie sklepy! Śmierć tyranom! Rupeczyk z poblizkiego sklepu schwytał go, lecz został puinałem pełnięty, co jednak szczęśliwym sposobem tylko go lekko raniło. Wnet rzucającemu się nań wyrwał puinał z ręki, i jak słyhać, zadał mu nim ranę śmiertelną. — *National* twierdzi, iż ci młodzi ludzie nie mieli z sobą puinałów, lecz przeciwnie, iż jeden z tychże sztyletem z laski od ofiera raniiony został.«

Między marszałkiem Clausel a jeneralem Berthézene wszczął się spór w gazetach, albowiem każdy z nich przyznaje sobie, ulepszenia, przedsięwzięte w Algierze.

Księgarnia *Ladvoeat*, jedna z pierwszych paryżkich, zbankrutowała. Upadła ona, jak pisma publiczne mówią, ciśniona będąc przeszło przez 60 bankrutów, którzy od czasu rewolucyi lipcowejj mniej więcej mieli z nią związki. Zdaje się, że właśnie przedsięwzięcie, wyrachowane dla zaradzenia finansom tego domu — edycja dzieła: *Livre des cent et un* — przyspieszyła jej upadek, ponieważ pomnożyła żądania jej wierzycieli. Jednakowoż sądzą, że książka ta wyjdzie z druku.

Państwo Papięzkie.

Podług wiadomości z Ravenny z d. 4. t. m. miało wojsko papięzkie pod dowództwem pułkownika Zamboni wejść do tego miasta dnia wspomnianego, i być od mieszkańców z radością przyjęte.

Holandya.

O d. 1 marca nie będą więcej w wojsku holenderskiem puszczać na urlopy. Każdy żołnierz będzie musiał do tego czasu powrócić do swojego korpusu. — Książę Oranii i książę Fryderyk Niderlandzki d. 2. lutego wyjechali z Hagi do głównej kwatery w Herzogenbusch.

Belgijum.

Na posiedzeniu izby reprezentantów z d. 2. lutego minister spraw zagranicznych wszedł na mównicę i czynił następujące komunikacje: Mści panowie! w dniu 31. stycznia, jako dniu wyznaczonym do ratyfikacji, zgromadzili się pełnomocnicy pięciu dworów i uchwalili co następuje:

Protokół nr. 55. Pełnomocnicy pięciu dworów, zgromadzili się dla wykonania 54 protokołu z d. 11. b. m. Przy zagajaniu konferencji oświadczyli pełnomocnicy Austrii, Pruss i Rosyi, że od dworów swych nie otrzymali jeszcze stanowczych rozkazów do wymiany ratyfikacji traktatów z d. 15. listopada. W oczekiwaniu tych rozkazów uczynili wnioski, aby dla nich zostawiono otwarty protokół, na przypadek, gdyby inne dwory dziś już skutecznie wymianę ratyfikacji. Pełnomocnicy Anglii i Francji przychyłając się do ich żądania oświadczyli, że mimo ważności, jaką dwory ich przywiązują do równo-czesnej wymiany ratyfikacji, uważają się z swjej strony za obowiązanych do przystąpienia bez zwłoki do wymiany ratyfikacji, gdyż jest powód do obawy, że gdyby przez nową jej odwołkę wzniecili wątpliwość względem prawdziwych swych zamiarów, skutki takiej niepewności mogłyby stać się niebezpieczne dla powszechnego pokoju. Obadwaj ci pełnomocnicy dodali, że przez takowe postanowienie ich rządów nie zmniejszą się w niczem niezmiennie ich życzenia i mocna ich ufność zachowania zgodności zasad i widoków i téjże samej jedności z dworami, którym odległość i objaśnienia, dane po zawarciu traktatu z dnia 15. listopada, niedozwoliły jeszcze czasu do przesłania pełnomocnikom oczekiwanych ratyfikacji i rozkazu do ich wymiany. Rząd francuzki i rząd króla jnci. Anglii upatrując w tém rękojmią dla pokoju europej-

skiego, oceni całą ważność téj zgodności i jedności. Odpowiadając na takowe oświadczenie, pełnomocnicy Austrii, Pruss i Rosyi wyrazili zadowolenie z uwag, jakie towarzyszyły oświadczeniu pełnomocników Francji i Anglii względem postanowień swych dworów. Pełnomocnicy Austrii, Pruss i Rosyi zapewnić im mogą, że te trzy dwory będą to umiały ocenić i że w równym stopniu podzielają życzenie utrzymania jedności, której dobroczynne skutki tak trafnie oznaczono, że starać się będą o ich zachowanie, i że to, gdy zamiarem ich jest jedynie utrzymanie powszechnego pokoju, ciągle będzie celem ich polityki. Stosownie do uchwał, objętych niniejszym protokołem, postanowiono, że pełnomocnicy pięciu dworów oświadczą pełnomocnikowi belgijskiemu, iż konferencyja uchwaliła: że, ponieważ niektórzy jej członkowie nie otrzymali jeszcze od dworów swoich ratyfikacji lub rozkazu do ich wymiany, protokół do wymiany takowych ma dla nich pozostać otwarty. Komunikacją tę udzielono pełnomocnikowi belgijskiemu jeszcze podczas trwania sessyi, poczem tenże nadesłał konferencyi dołączoną tu oświadczenie. Posiedzenie zamknięto wzajemną wymianą ratyfikacji traktatów z d. 15. listopada 1831 między pełnomocnikami Anglii, Francji i Belgijum.

(podpisy) Esterhazy, Wessenberg, Talleyrand Palmerston, Bulow, Liewen, Matuszewic.

(Dokończenie nastąpi.)

Gazeta pruska stanu donosi z Bruxeli pod d. 3. lutego: »Gazety nasze, które od czasu niejakiego tak suche były, że przy owém ich mnóstwie, które tu i w prowincyi co dzień wychodzi, z trudnością zaiste przychodziło osądzić, którą, jako nudniejszą, należało pierwej na bok odłożyć, od wczoraj podają nam nową osnowę do myśli i wniosków. Zdziwiająca wiadomość, dana izbie reprezentantów przez pana Muelenaere o dawno już niewątpliwiej wprowadzie, ale teraz istotnie nastąpiącej wymianie traktatu, ratyfikowanego przez rządy francuzki, angielski i belgijski, daje powód do ponowionej ufności, iż pokój w Europie utrzymany zostanie. Wprawdzie część jedna polityków naszych w odwole ratyfikacji ze strony trzech wielkich mocarstw stałego ładu chce znajdować powód do niepokojenia publiczności; wszelako co do sposobu myślenia tych trzech mocarstw, mianowicie ze względu na sprawę niderlandzką, tak mało zachodzi wątpliwości, że w samej istocie tylko dzielniki z tak małą, jak *Courier londyński* i niektórzy jego koledzy, redagowane rozważą,

wieści jałowe o sporach europejskich, które uważają, jak kłótnie przed sądziją policyjnym w Bowstreet, ciągle na nowo rozszerzać mogą. Pełni oczekiwania wyglądamy postanowienia konferencyi, jakie zajdzie względem wypróżnienia miejsc, zajętych teraz przez Holendrów i Belgijczyków, a do tychże nie należących, (jakie-mi są twierdza Antwerpji i część niemiecka Luxemburga). Podług brzmienia traktatu wypróżnienie miejsc tych powinno przyjść do skutku w dni 14 po nastąpisz ratyfikacyi; ale ponieważ ratyfikacyja nie jest dotąd zupełną, przeto i traktat nie będzie jeszcze w zupełności wykonany. Szczegół ten tém większą zapewne w Antwerpji niechęć wznieci, ile że tam co dzień dotkliwiej czuć się daje nieprzyjemność, ze stanu tymczasowego wynikająca. W nocy z d. 1. na 2. t. m. zasły tam znowu sceny niespokojne, o których wszakże nic dotąd gazety nie doniosły. Gwardyje obywatelskie z Mons, Ath i Tournaj, w Antwerpji stojące, wzbraniały się zając koszary na miejsce kwatér, które dotąd u obywateli miały. Prowadzono je więc przemocą przez wojsko liniowe, dowodzone przez komendanta twierdzy i mające z sobą dwa działa. Gwardyje obywatelskie przybywszy do koszar, połamały i popsuly wszystkie znajdujące się tam rzeczy, tak ruchome jak i nieruchome. Materace wyciągniono z łózek, porozparano i wyrzucono za okna; w krótkce i ruiny sprzętów innych tą samą poszły drogą, i można się domyślcć co za zbiegowisko i co za zgiełk zrobiło to w mieście. Dopiero, gdy po raz drugi przybyło wojsko liniowe, przeszkodzono dalszym rozruchom, wszelako zaburzenie trwało jeszcze przez cały dzień wczorajszy. Słychać, że korpus oficerów tej gwardyi obywatelskiej zrobiono odpowiedzialnym za poczynione szkody. Wolno jednakże oficerom u tych podwładnych swoich, których za najwięcej do sprawy tej należących uważają, szukać wynagrodzenia strat swoich.

Niemcy.

Gazety frankfurtskie donoszą z Wiesbaden z d. 29. stycznia: W d. 19. zamknięty został sejm Nassauski. Po rozpoczęciu posiedzeń obu dwóh izb w d. 24. października, izba magnatów okazała się więcej członkami pomnożoną, co deputowani ogłosili za rzecz przeciwną konstytucyi. Ci deputowani starali się także oskarżyć ministra stanu. Gdy atoli wniosek ten odrzucili magnaci, musiał spelnąć na niczém. Podobnego losu doznała także ustawa o wyborach, którą wnieśli deputowani.

Zniesienie posługi podczas polowania obławą za wynagrodzeniem właścicieli polowania i przyjmowanie pieniędzy pruskich w kasach publicznych obiedwie izby przyjęły. Na podatki zezwolono. I w tej mierze izba magnatów rozstrzygnęła, albowiem przy głosowaniu deputowanych było tylko 4 głosy za wnioskiem, a 18 przeciwko wnioskowi. Dyferencyją, załatwioną między rządem a stanami, względem wykonania rozłączenia kasy podatkowej od kasy kameralnej uważali deputowani, za powód do niepłacenia podatków. Na tym sejmie izba magnatów załatwiła tę dyferencyją. Deputowani wezwani do rozpoznania pytania względem rozdzielenia kasy i likwidacyi odrzucili to wezwanie, gdy chcieli, aby wszystkie dochody koronne wpływały do kasy podatków krajowych, oświadczyli coraz, iż nie mogą naradzać się z izbą magnatów. Względem wniosku rządowego, mającego na celu odmianę administracyi gmin, przyjętego przez izbę magnatów, uchwaliła izba deputowanych, aby narady w tej mierze odłożyć do następującego sejm. Względem zatrzymania cła od towarów na zużycie, na granicy pobieranego, obiedwie izby się zgodziły. Wszelako deputowani wnieśli na znizienie cła od towarów osadniczych.

Prussy.

Gazeta pruska stanu z 10. t. m. zawiera następujące uwiadomienie: Stosownie do treści codziennic ogłoszanych wiadomości, minął dzisiaj w Berlinie 10ty dzień bez żadnego wypadku cholery, po którego upływie miejsce, dotknięte cholera, uważane być powinno za zdrowe i nie podejrzane, jeżeli od czasu pochowania lub wyzdrowienia ostatniego chorego na cholere, jakoteż po wykonaniu przepisanego oczyszczenia, nie zdarzył się żaden nowy przypadek. — Miasto Berlin będzie na nowo za czyste i nie podejrzane ogłoszone, a przeto ustają wszystkie przepisy i ograniczenia, ktorym podlegało zarażone cholera miejsce, szczególnie w handlu zagranicznym. Berlin d. 9. lutego 1832. Komitet zdrowia. Tippleskirch. Bassewitz.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dzisiaj: *Der Freyschütz*; opera romantyczna w 3 aktach.
Jutro: Teatr polski. — *Protokół z mitostek*; komedyja w 3 aktach. — Późem nastąpi: *Nowy sposób wydania córek za mąż*; komedyja w 1 akcie.